

Wakacje 2015

JAWORZE

Obóz w Jaworzu trwał od 20.07 do 03.08.2015r. W tej niewielkiej górskiej miejscowości nasze dziewczęta nie miały czasu na nudę, tym bardziej, że przez niemal cały okres pobytu było ciepło i słonecznie. W najbardziej upalne dni dziewczęta korzystały z kąpeli w pobliskim basenie. Ponadto odbywały się liczne wycieczki rowerowe, spacery po okolicy, wyjazd do parku linowego oraz na tor saneczkowy.

Ulubionym miejscem dziewcząt stało się wzgórze Goruszka, gdzie praktycznie codziennie po kolacji chodziliśmy na spacer. To właśnie tam wszyscy czuliśmy, że jesteśmy razem. Rozmawialiśmy, śpiewaliśmy by następnie w dobrym nastroju udać się na zasłużony sen. Nie lada wyzwaniem było też pokonanie trasy i wejście na szczyt góry Błatnia. Tam z kolei czekała na nas przepyszna niespodzianka... krzewy uginające się pod ciężarem jagód. Rozpoczęło się więc jagodowe szaleństwo. Zbieraliśmy owoce, do czego tylko się dało, a później delektowaliśmy się koktajlem, który dziewczęta samodzielnie przygotowały. Na uwagę zasługuje też postawa wychowanek, które podczas wycieczek rowerowych i pieszych, z ogromnym zaangażowaniem wykonywały polecenia wychowawców, na bieżąco realizowały założone cele, przestrzegały przepisów ruchu drogowego oraz zasad poruszania się w kolumnie rowerowej oraz pieszej. Dzięki pozytywnej energii, która była obecna z nami przez cały czas trwania obozu, udało nam się zrealizować wszystkie założone zadania. Zapraszamy do obejrzenia zdjęć w naszej galerii.

RADZIONKÓW

W okresie 13-19 lipca miałyśmy kilka dni przerwy w wyjazdach i stacjonowałyśmy w ośrodku w Radzionkowie. Myślałyśmy, że będzie to kilka dni odpoczynku, ale jak się potem okazało był to bardzo aktywnie spędzony czas. Przyjemności były za równo dla ciała i ducha. Kontynuowałyśmy jazdę na rowerze nad zalew Chechło gdzie w upale słonecznych promieni kąpałyśmy się. Wykończone całym dniem na świeżym powietrzu, z powodu wielkiego głodu podjechałyśmy na mega wielkie hamburgery, które zniknęły w naszych żołądkach w kilka minut. Kolejnym wyjazdem było spacerowanie po Chorzowskim ZOO. Okazało się że w takim miejscu nie tylko prawdziwe zwierzęta sprawiły nam wiele radości, ale również spacerowanie po dolinie dinozaurów gdzie wszystkie okazy były naturalnej wielkości. Miłą niespodzianką było wyjście do kina. Postanowiłyśmy wrócić do dziecięcych lat i wybrałyśmy bajkę „Minionki”. Jeszcze jedną fajną niespodzianką dla nas był wyjazd do parku wodnego w Tarnowskich Górach. Wspólna zabawa w wodzie spowodowała, że ponownie wróciliśmy do beztroskich dziecięcych lat. Tak szybko minął ten tydzień i nadszedł czas na przygotowania do wyjazdu na kolejny obóz w Jaworzu. - Wiktoria Korcz

KRUPSKI MŁYN

Kolejnym naszym obozem był pobyt w Krupskim Młynie gdzie z powodu upałów czas spędzałyśmy głównie na basenie. Oprócz tego wychowawcy zaplanowali dla nas wiele innych atrakcji takich jak pokaz mody, na którym wszystkie dziewczyny przebierały się w stroje własno ręcznie zrobione. Każda z nas reprezentowała różne style. Razem z dziewczynami również układałyśmy wspólnie tekst piosenki, w którym każda z nas została opisana jak jest spostrzegana w grupie. Następnie zaprezentowałyśmy piosenkę razem z podkładem muzycznym wychowawcą. Wychodziłyśmy na spacer, podczas których zwiedzałyśmy ciekawe miejsca w Krupskim Młynie. Podczas jednego ze spacerów dotarłyśmy na plac zabaw gdzie czułyśmy się jak małe dzieci. Razem z dziewczynami czas wolny spędzałyśmy na Sali gimnastycznej gdzie grałyśmy w różne gry np. siatkówka lub piłka nożna. Ważnym punktem pobytu w Krupskim Młynie był wyjazd do Juraparku w Krasiejowie. Spędziłyśmy tam cały dzień. Zwiedzałyśmy oceanarium, jechałyśmy tunelem czasu, byłyśmy na projekcji filmu w kinie 5D. Główną atrakcją dla nas były karuzele i place zabaw. Tam czułyśmy się jak małe dzieci. Po powrocie do miejsca zakwaterowania czekał na nas pyszny obiad przygotowany przez Pana Piotrka, naszego nowego wychowawcę, który będzie pracował z nami od września. Wiezorami całą grupą oglądałyśmy filmy o różnej tematyce. Kontynuacją tego obozu był kolejny wyjazd do Kokotka

gdzie oprócz czasu spędzonego na basenie pojechaliśmy do stadniny konnej w nowej wsi Tworowskiej. Dla wielu z nas kontakt z końmi powodował wspomnienia z czasów, kiedy pomagałyśmy przy hodowli koni. Dodatkowo nauczyłyśmy się strzelać z łuku, podejmowałyśmy próbę chodzenia na linie. Na zakończenie miłego pobytu Pan Jarek zaprosił nas na pyszną pizzę prosto z pieca. Byłyśmy na spacerze w mini Zoo, w „chatce świra” w piłce oraz na spacerze w stronę Rusinowic. Popołudniami chętne dziewczyn pisały prace o różnej tematyce (niektóre prace będą udostępnione w gazetce „Sikoreczki”). Obóz w kokotku kończy nasze wakacyjne wojaże tak więc czas wracać do Radzionkowa i przygotowywać się na przyjazd dziewczyn z wakacji.

TAK WIĘC ŻEGNAJCIE POWOLI WAKACJE - Wiktoria Korcz